

WYPALONA REWOLUCJA

ATUTY IRANU
W GRZE O STATUS
MOCARSTWA
REGIONALNEGO

HISTORIA

Etos polskiego
żołnierza pozwolił
przetrwąć lata
pozbawienia
suwerenności

BRYZA NA SYCYLII

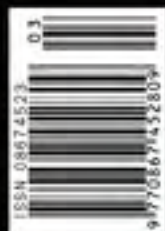
Polacy
dołączają do
unijnej misji
„Sophia”

2017



BUZDYGANY

WYBRALIŚMY KOLEJNE OSOBY, KTÓRE
ZMIENIAJĄ OBLICZE POLSKIEGO WOJSKA



KRZYSZTOF WILEWSKI

Kiedy ta wojna wybuchła?

Oficerowie muszą umieć rozpoznawać symptomy konfliktu hybrydowego.

Scenariusz ćwiczeń „Twierdza ’18” na pozór był banalnie prosty. W fikcyjnym zakątku świata istnieją dwa państwa, z których jedno chce przejąć tereny drugiego. Agresor, czyli Czerwoni, działa przeciwko pokojowo nastawionym Niebieskim na wszystkich możliwych polach, począwszy od cyberprzestrzeni (inspirowanie ataków hakerskich w sieci), przez politykę i geopolitykę (podważanie autorytetu rządu Niebieskich czy zmuszanie ludności przygranicznej do migracji), aż po działania stricte militarne – naruszenia przestrzeni powietrznej i koncentracja jednostek przy granicy pod pozorem ćwiczeń wojskowych. W pewnym momencie strategzy Niebieskich nie mieli już wątpliwości, że Czerwoni atakują. Trzeba się zatem przygotować do klasycznej wojny obronnej. Tylko pozostaje pytanie: kiedy ta wojna właściwie wybuchła?

WSZYSTKIE CHWYTY DOZWOLONE?

„Według scenariusza ćwiczeń uczestnicy sami musieli zdecydować, w którym momencie została przekroczona granica między kryzysem a wojną, a w związku z tym, kiedy wykorzystać do obrony potencjał militarny zgodnie z przepisami prawa”, wyjaśnia płk dr hab. Leszek Elak, kierownik „Twierdzy ’18”, wskazując, że wzorce w tym wypadku czerpano z konfliktu na Ukrainie, gdzie formalnie nie ogłoszono wojny. „Autorzy manewrów wskazywali symptomy rozpoczęcia działań wojennych innych niż te, które znamy z historii. Studenci mieli je rozpoznać. Narastanie konfliktu mogli zaobserwować w takich działaniach, jak ochrona uciskanej mniejszości etnicznej, propaganda, aktywność w cyberprzestrzeni, trolling, ataki dy-



ARCH. ASZWOJ

wersyjne na infrastrukturę krytyczną, dywersja, głębokie uderzenia raketowe, działalność wojsk i służb specjalnych przeciwnika czy akty terroru wymierzone w osoby publiczne”, opowiada pułkownik.

Zgodnie ze scenariuszem przeciwnik chętnie wykorzystywał różne metody antagonizowania społeczeństwa, m.in. zgłaszał na policję i do prokuratury fikcyjne przypadki agresji i napaści na przedstawicieli Czerwonych, za pośrednictwem mediów osłabiał zaufanie do władz rządowych i samorządowych oraz podważał wiarygodność instytucji publicznych, takich jak wojsko i policja. Stąd fałszywe newsy o pijanych żołnierzach grabiących mienie Czerwonych czy policjantach ścigających za niepopelnione przestępstwa. Pojawiły się również bardziej wyrafinowane działania, jak chociażby ogłaszanie bankructw działających na terenie Niebieskich firm należących do kapitału Czerwonych, które wroga propaganda przedstawiała jako gnębienie wolnego biznesu i skazywanie ludzi na bezrobocie.

„Chcemy, aby nasi studenci przestali myśleć schematycznie. Powinni sobie uświadomić, że konflikty hybrydowe są już rzeczywistością i należy inaczej wykorzystywać swój potencjał do przeciwdziałania i obrony niż w wypadku klasycznego konfliktu. To sposób postrzegania zagrożeń i podejmowania działań odmienny od tego, według którego dotychczas byli szkoleni”, wyjaśnia płk dr hab. Leszek Elak.

Pierwszy etap „Twierdzy ’18” przewidywał działania niekinetyczne, w drugim zaś były już ćwiczenia sztabowe – trenuje się wówczas konwencjonalne użycie wojsk, a dokładniej działania opóźniające i obronne prowadzone po wkroczeniu przeciwnika na nasz teren. Tyle że w tym wy-



WZORZEC ĆWICZEŃ ZACZERPNIĘTO Z KONFLIKTU NA UKRAINIE, GDZIE FORMALNIE NIE OGŁOSZONO WOJNY

padku były one dalekie od klasycznego szkolenia na mapach. Uczestnicy „Twierdzy ’18” musieli brać pod uwagę całą społeczno-ekonomiczną sytuację w regionie.

„Na ogromnym teatrze działań wojennych, nakreślonym wokół Przemyśla, mamy domy mieszkańców, szkoły, szpitale, kościoły, fabryki i przedsiębiorstwa. Są zabytki, jest infrastruktura kolejowa i energetyczna – miliardy złotych, które musimy chronić, chociażby w ten sposób, że zaplanujemy nasze działania tak, aby straty miejscowej ludności były jak najmniejsze. W czasie prowadzenia walki powinniśmy mieć zawsze na uwadze przede wszystkim bezpieczeństwo ludności”, wyjaśnia płk Elak.

AKCJA NA ŻYWO

Od strony organizacyjnej „Twierdza ’18” niewiele różniła się od innych ćwiczeń dowódco-sztabowych w Akademii Sztuki Wojennej. Manewry odbywały się zarówno w salach wykładowych, jak i w terenie. Uczelnia stawia na najnowocześniejsze rozwiązania, zatem każdy z uczestników szkolenia pierwszego dnia, oprócz kompletu papierowych, klasycznych map, dostał komputer, na którym zainstalowany został system wsparcia dowodzenia C3IS Jaśmin, wsparty modulem JEMM (Joint Exercise Management Module), z których korzystają m.in. jednostki operacyjne np. na ćwiczeniach „Anakonda” i „Dragon”.



W ćwiczeniach dowódco-sztabowych zorganizowanych przez najważniejszą wojskową uczelnię w kraju po raz pierwszy z zagrożeniami hybrydowymi musiały się zmierzyć ramie w ramie jednostki operacyjne, WOT oraz służby podległe MSWiA.

„Dzięki temu cały proces dowodzenia, zobrazowanie aktualnej sytuacji, planowanie działań oraz zbieranie danych odbywały się praktycznie na żywo. To było ogromne ułatwienie, bo w ten sposób mogliśmy generować zdarzenia wymuszające na wszystkich ćwiczących określoną reakcję. Mieliśmy też pewność, że polecenia dotarły do adresatów i dostawaliśmy od nich odpowiedź”, wyjaśnia ppłk dr inż. Bartosz Biernacik, kierownik Zakładu Teleinformatyki Wydziału Wojskowego ASzWoj.

Organizatorzy podkreślają, że ćwiczenia były wyjątkowe nie tylko ze względu na ich charakter, czyli połączenie pracy sztabowej z działaniami w terenie, lecz także z powodu uczestników. Oprócz słuchaczy Podyplomowych Studiów Operacyjno-Taktycznych oraz Wyższego Kursu Sztabowego wzięli w nich udział również studenci z Koła Naukowego Wojsk Specjalnych „Militarni”, dowództwo 3 Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej, Komenda Główna Straży Granicznej, Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej, Wojewódzki Sztab Wojskowy z Rzeszowa i Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych z Kielc.

Ppłk Marek Pietrzak, rzecznik prasowy Dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej, podkreśla, że również dla terytorialsów „Twierdza ’18” miała duże znaczenie. „Chciliśmy uzyskać odpowiedzi na kilka kluczowych pytań, m.in. jak zorganizować i prowadzić działania taktyczne w dziedzinie przeciwdziałania zagrożeniom hybrydowym poniżej progu wojny, w jaki sposób płynnie przejść od ugrupowania działań o niskiej intensywności do działań bojowych, a także jak zorganizować współdziałanie Straży Granicznej i WOT-u w celu podniesienia efektywności wojsk własnych”.